„Z Dziejów Prawa" 2019, T. 12 (20), s. 329—354
ISSN 2353-9879 (wersja elektroniczna)
DOI: 10.31261/ZDP.2019.20.21

CC BY SA

KAROL DĄBROWSKI
http://orcid.org/0000-0002-4513-3873
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

WOJCIECH WITKOWSKI
http://orcid.org/0000-0002-8188-8616
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Sądowe zapiski w Dziennikach Michała Römera (Królewsko-Polski Sąd Pokoju w Kolnie 1917—1918)

Michał Pius Paschalis Römer pochodził z rodu szlacheckiego (Remerów, Romerów, Römerów), wywodzącego się ze średniowiecznej Saksonii. Na ziemiach polskich istniały dwie linie tej rodziny: małopolska i inflancka. Przodkowie M. Römera należeli do linii inflanckiej, zasilając szeregi kawalerów mieczowych, przechodząc kolejno na służbę Korony. Stefan Römer w I połowie XVII w. — jak zanotował Kasper Niesiecki w *Herbarzu polskim* — „dochowując wierności Królowi i Rzeczypospolitej Polskiej, przy niej na zawsze został"[1], nie chcąc być poddanym króla Szwecji, pozostawił dobra inflanckie i przeniósł się na Litwę. Od tego czasu Römerowie związani byli z litewskimi rodami możnowładczymi, wykonując różne funkcje publiczne[2]. Znana była kariera wojskowa Mateusza

[1] K. Niesiecki: *Herbarz polski*. Wyd. J. Bobrowicz. T. 10. Lipsk 1845, s. 381.

[2] M. Jusupović: *Prowincjonalna elita litewska w XVIII wieku. Działalność polityczna rodziny Zabiełłów w latach 1733—1795*. Warszawa 2014, s. 67; G. Manteuffel: *Inflanty Polskie poprzedzone ogólnym rzutem oka na siedmiowiekową przeszłość całych Inflant*. Przedm. J. Kraszewski. Poznań 1879, s. 87—89.

Römera — zasłużonego generała artylerii[3]. Ważną cezurą w dziejach rodu było objęcie przez niego urzędu podkomorzego parnawskiego i przejście jego synów na katolicyzm[4]. Pradziadkiem Michała Römera był działacz polityczny Michał Józef Römer[5], ojcem — ziemianin Michał Kazimierz Römer, a matką — Konstancja z Tukałłów. Rodzina Römerów była spokrewniona z familią Komorowskich, zaś ostatnią przedstawicielką rodu Romerów na Litwie była zmarła w 2012 r. nauczycielka — Stefania Romer[6].

Bohater niniejszego artykułu urodził się w roku 1880 w Bohdaniszkach, w powiecie jeziorowskim w guberni kowieńskiej. Ukończył gimnazjum w Wilnie, studia wyższe odbył w Cesarskiej Szkole Prawa w Petersburgu, a nadto studiował w Uniwersytecie Jagiellońskim oraz *École de Sciences Politiques* w Paryżu. Miał więc gruntowne wykształcenie prawnicze, a także w dziedzinie ekonomii i polityki. Po powrocie na Litwę, mając 25 lat, zafascynowany litewskim ruchem narodowym, włączył się w pracę publicystyczną i działalność wydawniczą. W 1906 r. zagrożony postępowaniem karnym wyjechał do Krakowa, gdzie wydał wzbudzającą duże emocje książkę *Litwa. Studium o odrodzeniu narodu litewskiego*[7]. Dwa lata później wrócił na Litwę, publikował w czasopismach, pracował jako pomocnik adwokacki, udzielał się w ruchu masońskim, sympatyzował zarówno z litewskimi „krajowcami", jak i socjalistami. Po wybuchu I wojny światowej z entuzjazmem przyjął ideę walki niepodległościowej u boku Józefa Piłsudskiego i wstąpił do Legionów. Uczestniczył w walkach na froncie wołyńskim, był internowany w Szczypiornie, gdzie zaangażował się w prace sądu obozowego. Zwolniony w 1917 r. wstąpił do pracy w tworzonym sądownictwie królewsko-polskim. Od 14 września 1917 do 13 listopada 1918 r. pracował jako sędzia pokoju w Kolnie, a od początku grudnia 1918 r. do 20 marca 1920 r. pełnił funkcję sędziego Sądu Okręgowego w Łomży[8]. O ile w Kolnie głównie

[3] A. Rachuba: *Mateusz Romer h. własnego*. PSB, T. 31, wydanie online: https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/mateusz-romer-h-wlasnego [dostęp: 12.02.2019].

[4] Por. T. Kempa: *Ocena rozprawy doktorskiej mgr. Piotra Magiery pt. „Romerowie w XVII—XVIII wieku. Linia podkomorska"* [mps]. Toruń 2017, dostęp online w serwisie Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, http://whum.up.krakow.pl/; P. Magiera: *Społeczno-gospodarczy obraz wsi litewskiej na przykładzie dóbr Römerów w województwie trockim w XVIII wieku*. W: *Natura — człowiek — kultura. Książka abstraktów VI Ogólnopolskiej I Międzynarodowej Interdyscyplinarnej Konferencji Naukowej*. Oprac. M. Apollo [et al.] Kraków 2014, s. 41.

[5] *Romer, Römer, MICHAŁ JÓZEF*. W: *Wielka encyklopedia PWN*. T. 23. Warszawa 2004, s. 447.

[6] *Zmarła Stefania Maria Romer — zasłużona nauczycielka na Litwie*, nota MSZ z dnia 5 lipca 2002 r., https://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/polonia/wspomnienia/zmarla_stefania_maria_romer___zasluzona_nauczycielka_na_litwie;jsessionid=69DB12CEF7B0BCD21F71AF3E0CEA9EE3.cmsap4p?printMode=true [dostęp: 12.02.2019].

[7] M. Römer: *Litwa: studyum o odrodzeniu narodu litewskiego*. Lwów 1908.

[8] R. Miknys: *Mykolas Römeris — lietuvos modernybės aušros metraštininkas, analitikas ir politikas*. V: M. Römeris: *Dienoraštis. 1918 m. birželio 13-oji—1919 m. birželio 20-oji*. Vil-

przebywał na miejscu oraz orzekał, nie licząc delegacji do sądu w Szczuczynie w zastępstwie sędziego śledczego w lipcu 1918 r., o tyle w Łomży wykonywał często dodatkowe zadania o charakterze politycznym. W okresie od listopada do początku grudnia 1918 r. wyjechał do Wilna. Po powrocie do Łomży nie zdążył przejąć obowiązków sędziowskich, gdy objął przewodnictwo okręgowej komisji wyborczej „w związku z ogłoszonymi wyborami do Sejmu Ustawodawczego"[9]. Orzekanie rozpoczął w praktyce w lutym 1919 r., ale w marcu i kwietniu był wzywany do Warszawy przez Józefa Piłsudskiego na rozmowy w sprawach Litwy. W połowie kwietnia, na polecenie J. Piłsudskiego, odbył nieudaną misję do Kowna, „gdzie starał się nakłonić polityków litewskiej lewicy do przejęcia władzy drogą zamachu stanu i odtworzenia państwa wielkolitewskiego w federacji z Polską"[10]. Z Kowna wyjechał 20 kwietnia, zatrzymał się w Wilnie już obleganym przez bolszewików, a do Łomży przyjechał 4 maja. Do marca 1920 r. pracował z przerwą na urlop wakacyjny w lipcu i sierpniu, który zużytkował na odwiedziny Litwy, a — jak podkreślił Zbigniew Solak — „od października 1919 r. żył już niemal myślą o powrocie" na Litwę[11], zmęczony także intelektualną bezczynnością i towarzyskim osamotnieniem. Od stycznia 1920 r. przygotowywał się do wyjazdu, a Łomżę opuścił 20 marca 1920 r.[12]. Na Litwie pełnił wiele ważnych funkcji publicznych: sędziego Sądu Okręgowego w Kownie, sędziego Trybunału Najwyższego, członka Rady Stanu, rektora Uniwersytetu Witolda Wielkiego. Przeżył II wojnę światową i okupację sowiecką. Zmarł w roku 1945, mając 65 lat[13].

M. Römer pozostawił po sobie wielotomowe dzienniki. Notował w nich wypadki dnia codziennego, spostrzeżenia i refleksje na tematy społeczne i polityczne, szczególnie dotyczące relacji polsko-litewskich. Wspominał także o swojej pracy zawodowej. Najbardziej interesujący — z punktu widzenia podjętych rozważań — jest więc wątek aktywności M. Römera na niwie sądowej, ze szczególnym uwzględnieniem pracy w charakterze sędziego pokoju Królewsko-Polskiego Sądu Pokoju w Kolnie. Czasy kolneńsko-łomżyńskie M. Römera przypadły na burzliwy okres tworzenia zrębów polskiego sądownictwa, ewakuacji wojsk niemieckich z Królestwa Polskiego i terenów Ober-Ostu, jak i wojny polsko-bolszewickiej. Ten okres pracy M. Römera — jak wynika z przeprowadzonej

---

nius 2007; J. Sawicki: *Michał Römer a problemy narodowościowe na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Toruń 1998, s. 36—40.

[9] Z. Solak: *Między Polską a Litwą. Życie i działalność Michała Römera 1880—1920*. Kraków 2004, s. 388.

[10] A. Danek: *Römer Michał Pius Paschalis*. „Przegląd Geopolityczny" 2012, T. 5, s. 152.

[11] Z. Solak: *Między Polską a Litwą…*, s. 429.

[12] Ibidem, s. 435—436.

[13] S. Kieniewicz: *Michał Pius Romer*. PSB, T. 31, wydanie online: https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/michal-pius-romer [dostęp: 21.02.2019].

kwerendy — nie był szeroko podejmowany w publikacjach litewskich[14]. Działalność w polskim sądownictwie z perspektywy późniejszych dokonań M. Römera na niwie publicznej i akademickiej uznawana jest za drobny, przejściowy epizod jego życiorysu[15]. Uwagę — co naturalne — budzą jego koncepcje doktrynalne, poglądy w sprawach politycznych i relacje polsko-litewskie czy ostatnie lata życia w okresie II wojny światowej[16]. Korzystaliśmy dlatego z ustaleń — cytowanego uprzednio — Zbigniewa Solaka, rozwijając podjętą przez niego tematykę, opierając się na wydanych drukiem *Dziennikach* z lat 1911—1919, zwłaszcza na tomie trzecim[17].

Z czasów pracy M. Römera w sądach kolneńskim i łomżyńskim akta organów wymiaru sprawiedliwości są szczątkowe. W zespole Sądu Okręgowego w Łomży jego akta personalne się nie zachowały. Akta Królewsko-Polskiego Sądu Pokoju w Kolnie również nie istnieją, a szczątkowy zespół Sądu Grodzkiego w Kolnie datuje się od roku 1933 i nie zawiera — jak to czasem bywa — serii akt sądowych z lat wcześniejszych[18]. Jest to wynik nie tylko zniszczeń wojennych, ale też skomplikowanych losów łomżyńskiego archiwum, które było likwidowane, zbiory z niego wywożono, a zasięg terytorialny zmieniany[19].

---

[14] Wyjątkiem jest wpis na portalu voruta.lt, prezentujący jego pamiętniki: *Įvykiai ir žmonės tokie, kokius juos matė Mykolas Riomeris*, 29 grudnia 2011 r., http://www.voruta.lt/ivykiai-ir-zmones-tokie-kokius-juos-mate-mykolas-riomeris/.

[15] J. Lazauskaitė: *Mykolas Pijus Paskalis Romeris (Römeris, Remeris, Rėmeris)*, http://www.vilnijosvartai.lt/personalijos/mykolas-pijus-paskalis-romeris-romeris-remeris-remeris/ [dostęp: 21.02.2019].

[16] M. Maksimaitis: *Juodžiausias Mykolo Römerio gyvenimo tarpsnis*. „Teisė" 2017/102, s. 16—30; Idem: *Michał Römer w Wilnie w 1940 roku*. „Przegląd Prawa i Administracji" 2017, T. 109, s. 303—316; A. Smalianczuk: *W poszukiwaniu idei narodowej: „krajowość" początku XX wieku jako próba ideologii „Polaków litewskich"*. „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa" 2017, nr 49; S. Usova-Kurbanovienė: *Mykolo Romerio mokslinė pozicija dėl Lietuvos Respublikos ir Šventojo Sosto Konkordato (1927)*. „Jurisprudencija" 2007/10, s. 65—74; B. Pawełko: *Myśl polityczna Michała Römera jako próba pogodzenia sprzecznych koncepcji stosunków litewsko-polskich*. „Jurisprudencija" 2007/10, s. 60—64.

[17] M. Römer: *Dzienniki*. T. 1: *1911—1913*. Warszawa 2017; Idem: *Dziennik*. T. 2: *1914—1915*. Warszawa 2017; Idem: *Dzienniki*. T. 3: *1916—1919*. Warszawa 2018.

[18] Archiwum Państwowe w Białymstoku Oddział w Łomży, zespół nr 232/1 Akta Sądu Grodzkiego w Kolnie.

[19] Bezpośrednich informacji na temat M. Römera nie znaleziono w bazach archiwalnych, a z punktu widzenia podjętego tematu kwerenda w zespołach takich jak: Sąd Pokoju Miasta Kolno, Gminny Sąd III Okręgu Powiatu Kolno, Zarząd Powiatowy Kolneński, Urząd Powiatowy w Kolnie, Naczelnik Powiatu w Łomży również nie dałaby efektów. Na potrzeby artykułu zapoznano się z inwentarzami Archiwum Państwowego w Białymstoku, ponieważ część instytucji łomżyńskich tam posiada swoje akta. Zob. też: D. Bzura: *Archiwa łomżyńskie w Królestwie Polskim i II Rzeczypospolitej*. „Studia Łomżyńskie" 2002, T. 13, s. 159—173; H. Majecki: *Archiwalia łomżyńskie w zasobie Archiwum Państwowego w Białymstoku*. „Studia Łomżyńskie" 2003, T. 14, s. 141—146; J. Szumski: *Akta hipoteczne i notarialne do 1939 r. z terenu województwa łomżyńskiego*. „Studia Łomżyńskie" 1995, T. 5, s. 103—107.

Sądownictwo królewsko-polskie

Po wydaniu aktu 5 listopada 1916 r. rozpoczęła się stopniowa budowa polskich instytucji ustrojowych na terenie Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego i Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego. W grudniu 1916 r. powołano Tymczasową Radę Stanu[20], która rozpoczęła działalność w styczniu 1917 r. W jej strukturze funkcjonował Departament Sprawiedliwości ze Stanisławem Bukowieckim na czele[21]. Po dymisji Tymczasowej Rady Stanu w związku z kryzysem przysięgowym prace nad rozbudową sądownictwa kontynuowano dzięki zaangażowaniu Komisji Przejściowej i potem za czasów Rady Regencyjnej[22]. Zgodnie z dekretem Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskim z 3 stycznia 1918 r. departamenty przemianowano na ministerstwa i od tamtej pory można było mówić o Ministerstwie Sprawiedliwości[23]. W rządach Jana Kucharzewskiego, Antoniego Ponikowskiego, Jana Kantego Steczkowskiego, Józefa Świeżyńskiego i Władysława Wróblewskiego funkcję kierownika resortu sprawiedliwości pełnili S. Bukowiecki, Wacław Makowski, Józef Higersberger i Józef Światopełk-Zawadzki.

Zgodnie z ustaleniami poczynionymi między władzami niemieckimi a stroną polską wspieraną przez gen. Stanisława Szeptyckiego, z dniem 1 września 1917 r. administrację wymiaru sprawiedliwości w Królestwie Polskim przejęła Tymczasowa Rada Stanu i działający w jej strukturze wspomniany Departament Sprawiedliwości[24]. Na posiedzeniu poświęconym „otwarciu sądów" S. Bukowiecki apelował do zebranych przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości i palestry,

[20] Rozporządzenie c. i k. Jenerał-Gubernatora wojskowego z dnia 6-go grudnia 1916 r. o tymczasowej Radzie Stanu w Królestwie Polskiem. „Dziennik Rozporządzeń C. i K. Jeneralnego Gubernatorstwa Wojskowego dla austryacko-węgierskiego obszaru okupowanego w Polsce" 1916, cz. 19, poz. 120 oraz analogiczne rozporządzenie generalnego gubernatora warszawskiego („Dziennik Rozporządzeń dla Jeneralnego Gubernatorstwa Warszawskiego" 1916, Nr 55, poz. 210). Por. też: K.W. Kumaniecki: *Odbudowa państwowości polskiej*. Warszawa—Kraków 1924.

[21] M. Materniak-Pawłowska: *Departament Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu i początki Ministerstwa Sprawiedliwości (luty 1917—październik 1918)*. „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2006, T. 58, z. 2, s. 250.

[22] Archiwum Akt Nowych, Tymczasowa Rada Stanu w Warszawie, sygn. 59 (dalej jako: AAN, TRS); patent z dnia 12-go września 1917 r., o ustanowieniu władzy państwowej w Królestwie Polskiem. „Dziennik Rozporządzeń C. i K. Zarządu Wojskowego w Polsce" 1917, cz. 16, poz. 75; „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego" 1917, Nr 5, s. 235. Por. J. Goclon: *Organy polskiej administracji państwowej w Królestwie Polskim 1916—1918. Struktura i gabinety*. „Folia Iuridica Wratislaviensis" 2014, Vol. 3, s. 59.

[23] „Dziennik Praw Królestwa Polskiego" 1918, nr 1, poz. 1.

[24] J. Lewandowski: *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914—1918*. Warszawa 1980, s. 108; W. Szwarc: *Działania Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej na rzecz przejęcia cywilnego zarządu w Królestwie Polskim (1917—1919)*. W: *Studia z historii państwa,*

wyrażając nadzieję, że „sąd polski będzie sprawiedliwy i bezstronny, że będzie dociekał prawdy, że nie będzie brał pod uwagę żadnych różnic pomiędzy ludźmi z powodu ich pochodzenia czy wyznania, że będzie miał przed sobą zawsze tylko człowieka”[25]. Zaczęły wówczas działać sądy królewsko-polskie, orzekające „w imieniu Korony Polskiej”. Opierały się na wydanych 18 lipca 1917 r. przez Tymczasową Radę Stanu *Przepisach tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim*, *Przepisach tymczasowych o dyslokacji sądów Królewsko-Polskich* oraz wielu regulacjach dotyczących spraw służbowych, finansowych, administracyjnych i stosunków między nowymi sądami a instytucjami okupacyjnymi[26]. Ważne były przepisy przejściowe oraz normujące zakres stosowania prawa zaborczego[27]. Uwydatnia to wkład pracy działaczy Tymczasowej Rady Stanu, Komisji Przejściowej i Departamentu Sprawiedliwości w przejęcie sądownictwa z rąk okupantów[28]. Cel swojej pracy sformułowali oni prosto i precyzyjnie: „uznanie i urzeczywistnienie zasady spolszczenia tegoż sądownictwa, w szczególności zaś oddania go pod zwierzchnictwo polskiej władzy państwowej”[29]. Nie można się jednak oprzeć wrażeniu, że zaproponowane przez nich unormowania były skomplikowane, kazuistyczne, a przez to nieżyciowe i niestosowane w praktyce wymiaru sprawiedliwości. Jeden z komentatorów napisał zresztą: „wszelkie instrukcje wprowadzają tylko zamęt i nieporozumienia, a nadto grzeszą przesadnym formalizmem”[30]. Pojawił się też problem wstrzymywania wykonywania wyroków sądów królewsko-polskich przez władze niemieckie[31].

Reprezentanci Tymczasowej Rady Stanu pisali do Hansa von Beselera, przytaczając różne argumenty na rzecz polonizacji sądów[32]: „Wymiar sprawie-

---

prawa i idei. Prace dedykowane profesorowi Janowi Malarczykowi. Red. A. Korobowicz, H. Olszewski. Lublin 1997, s. 401.

[25] *Protokół aktu otwarcia sądów Królewsko-Polskich*, AAN, TRS, sygn. 60, s. 2. Zob. też M. Materniak-Pawłowska: *Sądy Królewsko-Polskie (1917—1918)*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2007, T. 59, z. 1, s. 87—88.

[26] „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego” 1917, Nr 1, poz. 1 i poz. 2, AAN, TRS, sygn. 56. Zob. też oryginał Przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w AAN, TRS, sygn. 59, k. 131 i nast.

[27] Zob. np. rozporządzenie z dnia 25 sierpnia 1917 r. dotyczące sądownictwa. „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego” 1917, nr 3, dział II.

[28] Por. J. Goclon: *Gabinety Królestwa Polskiego 1917—1918. Skład, funkcjonowanie i działalność*. „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2013, nr 6 (2), s. 149—178. Identycznie: Idem: *Gabinet Jana Kucharzewskiego — pierwszy rząd Królestwa Polskiego 1917—1918: ustrój, skład osobowy i działalność*. „Studia Prawnoustrojowe” 2013, nr 22, s. 143—157.

[29] *Uwagi wyjaśniające do projektu organizacji sądowej przyjętego przez Departament Sprawiedliwości Rady Stanu Królestwa Polskiego*. AAN, TRS, sygn. 59, k. 180.

[30] Civis: *Fermenty w prawnictwie*. „Godzina Polski” 8.04.1918 r. AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej, sygn. 143, k. 17.

[31] Por. AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej, sygn. 147, k. 31 i nast.

[32] AAN, TRS, sygn. 59, k. 175—179.

dliwości, przy którym sędzia nie może się wcale porozumiewać bezpośrednio ani ze stronami, ani z oskarżonym, ani z adwokatem, gdzie tłumacz staje się niejako głównym organem sądowym […] nie może być uważany za normalny…

Rada Stanu powołaną została do życia w tym celu, aby nowe państwo polskie faktycznie budować i obecni członkowie Rady Stanu przyjęli powierzone im mandaty w tym przeświadczeniu, że będą poszczególne działy służby publicznej narodowo organizować i pod polski zarząd państwowy obejmować […]".

Działacz ziemiański, członek Tymczasowej Rady Stanu Stanisław Dzierzbicki zanotował w pamiętniku, iż „tak doniosła reforma, jak rzeczywiste przekazanie w dniu 1 września sądownictwa siłom polskim"[33], wskutek widma głodu, rabunków ze strony okupantów i upadku Legionów, „została dość obojętnie przyjęta" przez społeczeństwo. Wyrażał jednak „jak największe" uznanie dla pracy S. Bukowieckiego, W. Makowskiego, Eugeniusza Śmiarowskiego i pracowników Departamentu Sprawiedliwości[34].

Sądownictwo to składało się z sądów pokoju, sądów okręgowych, sądów apelacyjnych i Sądu Najwyższego. Ustanowiono 437 sądów pokoju, 15 sądów okręgowych i 2 sądy apelacyjne — w Warszawie i Lublinie[35]. Wedle artykułu 1 *Przepisów o dyslokacji sądów* królewsko-polskie sądy pokoju miały zachować siedziby i okręgi dotychczasowych sądów pokoju i sądów gminnych, zaś w wypadku okręgów sądów okręgowych i apelacyjnych miano uwzględniać granice okupacyjne. Dlatego Sąd Apelacyjny w Warszawie swą właściwość rozciągał na obszar okupacji niemieckiej, a sąd lubelski — austro-węgierskiej. Ustalając terytorialną siatkę sądów, Polacy brali pod uwagę powierzchnię nowych okręgów w kilometrach kwadratowych, zestawiając ją z okręgami sądów okupacyjnych oraz szacowany napływ spraw[36]. Uwzględnili zastrzeżenia niemieckiego generalnego gubernatora, który oznajmił, że „przy określaniu liczby sądów i granic ich okręgów w zupełności będą zachowane życzenia Rady Stanu. Jednocześnie nie powinno ulegać żadnej wątpliwości, że przy ustalaniu granic nowych okręgów sądowych, prócz Sądu Najwyższego i Naczelnej Prokuratury, winny być obserwowane granice obu okupacji. Nie mogą więc istnieć takie okręgi sądowe, których jedna część należałaby do Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego, druga zaś do Wojennego Generał-Gubernatorstwa Lubelskiego"[37].

W Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim w kwietniu 1915 r. — wzorując się na Rzeszy — powołano sądy gminne, okręgowe i Wyższy Trybunał

[33] S. Dzierzbicki: *Pamiętnik z lat wojny 1915—1918*. Wstęp J. Pajewski, oprac. T. Jodełka-Burzecki. Warszawa 1983, s. 255.

[34] Ibidem.

[35] P. Fiedorczyk, P. Kowalski: *Sądownictwo powszechne na terenie województwa białostockiego w II RP*. „Miscellanea Historico-Iuridica" 2012, T. 11, s. 277.

[36] AAN, TRS, sygn. 59, k. 172.

[37] AAN, TRS, sygn. 59, k. 84—85.

w Warszawie (*Obergericht*)[38]. Zarówno niemiecki, jak również austro-węgierski cywilny[39] okupacyjny wymiar sprawiedliwości zakończyły działalność ze wspomnianym 1 września 1917 r. Dotychczasowych urzędników wymiaru sprawiedliwości nie usuwano. Sędziów pokoju, rejentów, pisarzy hipotecznych i komorników — co potwierdził dyrektor Departamentu Sprawiedliwości zarządzeniem z dnia 27 sierpnia 1917 r. — wezwano do dalszego wykonywania obowiązków, ale już „w imieniu Korony Polskiej"[40].

Gdy M. Römer zetknął się ze swymi „kolegami po fachu" w październiku 1917 r. w Łomży na konferencji sędziów pokoju, tak ich skomentował: „Wśród zebranych na konferencji większość stanowili sędziowie pokoju z okręgów wiejskich, pełniący urząd sędziowski ubocznie, dawni sędziowie gminni. Są to przeważnie drobni właściciele ziemscy albo nawet zamożniejsi chłopi, byli wójtowie. Ludzie ci bardzo słabo się orientują w przepisach biurowości, formalistyki kasowej, a nawet w pewnych zagadnieniach procesualnych. Na ogół jednak robili wrażenie poczciwych prostotą ziemi — do szpiku kości. Między tą grupą sędziów a sędziami prawnikami z sądów pokoju miejskich — różnica rażąca"[41].

W jego mniemaniu nie radzili sobie oni z obsługą biurową, kasową i gospodarczą sądów pokoju. Dodał nawet, że „w ogóle poziom znajomości prawnej i inteligencji sędziów pokoju nie jest zbyt wysoki"[42]. Sądownictwo zasilali „głodni posad w sądownictwie polskim, przymierający dotąd w Wilnie z nędzy, adwokaci wileńscy", ponieważ — jak zanotował M. Römer — „inteligencja polska w Litwie czuje, że zaczyna tracić grunt pod nogami i jak myszy z tonącego okrętu, tak opuszcza progi rodzinne, by się salwować na stały ląd"[43].

Poziom kadr wymiaru sprawiedliwości z biegiem czasu znacząco — zdaniem M. Römera — się pogarszał. Wskutek hiperinflacji i zaniżonych pensji sędziowie odchodzili ze stanowisk do administracji publicznej oraz adwokatury, która dawała — jak zanotował — „dochody ogromne". Brakowało „narybku", ponieważ

[38] Wzmianki na temat tego pionu sądownictwa w: *Organizacya sądowa w Polsce…*; „Gazeta Toruńska", 18.09.1915, s. 3; R. Łysoń: *Udział Polaków w niemieckiej administracji Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego w okresie I wojny światowej*. „Dzieje Najnowsze" 2011, nr 3, s. 38; R. Schmidt: *Die neuen Richtpunkte für die Organisation Polens*. „Zeitschrift für Politik" 1919, Bd. 11, s. 250—293; W. Szwarc: *Okupacja niemiecka w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim (1915—1918): zagadnienia ustrojowe*. „Rocznik Lubelski" 1976, T. 19, s. 102. Dane o lokacji organów administracji: *Territoriale Veränderungen in Deutschland und deutsch verwalteten Gebieten*, http://www.territorial.de/ [dostęp: 25.10.2019].

[39] W znaczeniu „nie-wojskowy", gdyż było to sądownictwo powszechne, rozpatrujące sprawy cywilne i karne.

[40] Zarządzenie z dnia 27 sierpnia 1917 r. w przedmiocie tymczasowego sprawowania obowiązków służbowym w Sądownictwie Królewsko-Polskim przez dotychczasowych urzędników wymiaru sprawiedliwości. „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu" 1917, Nr 3, poz. 10.

[41] M. Römer: *Dzienniki*. T. 3…, s. 512—513.

[42] Ibidem.

[43] Ibidem, s. 519.

wojna przerwała cykl kształcenia uniwersyteckiego, a w wyzwolonej Polsce młodzież akademicka wstąpiła do wojska. Konstatował więc, że „sądownictwo ma jeszcze ludzi, którzy pracują w nim z powołania. Nimi się ono trzyma. Brak w nim natomiast ludzi, których zdolności i siły można kupić, bo za tę płacę wybitnej siły — poza sędziami z powołania — się nie kupi. Toteż poza tym dobrowolnym elementem z powołania jest coraz więcej w sądownictwie miernot nieraz zupełnie niskiej wartości, które trzymają się tylko dlatego, że są niezdolne, niezaradne i nieprzedsiębiorcze i nie zdołałyby znaleźć dla siebie zastosowania swobodnej pracy. Taki element to sędziowie biurokraci, sędziowie urzędnicy, ale nie sędziowie z powołania"[44]. Może z pewną przesadą, ale mimo wskazanych trudności, był M. Römer pewien etosu pracownika wymiaru sprawiedliwości, notując: „sądownictwo wszakże i pomimo to jest na równi ze szkolnictwem jedyną gałęzią organizacji państwowej funkcjonują bez zarzutu, gdzie nie ma nadużyć, łapownictwa i próżniactwa, które się gdzie indziej rozkrzewiły skandalicznie. Jest ono pracowite i czyste"[45].

Jak zauważyła Małgorzata Materniak-Pawłowska, stworzenie od podstaw struktury zatrudnienia w sądownictwie było jedną z najważniejszych kwestii, stojących przed Departamentem Sprawiedliwości. „Do obsadzenia było ponad 430 stanowisk sędziowskich, na ogólną liczbę stanowisk w wymiarze sprawiedliwości bliską 3 000"[46]. Rozesłano ponad 1,5 tysiąca ankiet do polskich prawników, nawet — jak pisał Włodzimierz Suleja — znajdujących się w obozach jenieckich, z czego ponad 800 wyraziło gotowość podjęcia pracy[47]. Część osób zgłaszało się osobiście. Rozmowy kwalifikacyjne „miały na celu nie tylko bezpośrednie zapoznanie się z kwalifikacjami kandydata, ale także ustalenie preferencji co do miejsca wykonywania pracy sędziego. W ten sposób tworzono plan rozmieszczenia kandydatów w sądach na obszarze całego Królestwa Polskiego i stwierdzano, gdzie będą najdotkliwsze braki kadrowe"[48]. Trudniejsze zadanie stało przed kandydatami na prezesów sądów, którzy jako delegaci Departamentu „mieli znaleźć odpowiedni lokal dla sądu i zorganizować jego niezbędne wyposażenie. […] jeździli więc do siedzib przyszłych sądów, prowadzili tam rozmowy w zarządach miast, oglądali proponowane lokale, negocjowali kwestie finansowe, porozumiewali się z przedstawicielami sądownictwa okupacyjnego co do przejęcia po nich lokali itd."[49].

Sposób obsady stanowisk budził wątpliwości opinii publicznej i pojawiły się oskarżenia o „masoński" rodowód tworzonego wymiaru sprawiedliwości.

[44] Ibidem, s. 797—799.

[45] Ibidem.

[46] M. Materniak-Pawłowska: *Departament Sprawiedliwości…*, s. 260.

[47] Ibidem oraz W. Suleja: *Tymczasowa Rada Stanu*. Warszawa 1998, s. 180.

[48] M. Materniak-Pawłowska: *Departament Sprawiedliwości…*, s. 260 oraz W. Suleja: *Tymczasowa Rada Stanu…*, s. 186.

[49] M. Materniak-Pawłowska: *Departament Sprawiedliwości…*, s. 260.

M. Römer, zetknąwszy się osobiście z taką opinią w czasie wizyty u Władysława Studnickiego, skomentował ją na kartach swego *Dziennika*. Sarkastycznie stwierdził, że „w tej legendzie sądownictwo polskie jest opętane związkiem endecko-masońsko-socjalistycznym. Dość być jednym z członków lub afiliowanych sympatyków tego pstrego bractwa, aby każdą sprawę w sądach polskich wygrać”[50].

Aby zatrudnić kandydata dyrektor Departamentu Sprawiedliwości składał wniosek do Komisji Przejściowej, a potem Rady Regencyjnej o wyrażenie zgody w formie uchwały na mianowanie danej osoby (lub osób, ponieważ najczęściej stosowano wnioski zbiorowe) na wskazane stanowiska. Z czasem do Rady występowała bezpośrednio Komisja lub wyjątkowo prośbę przedstawiał prezes określonego sądu, który chciał zatrudnić pożądanego kandydata. Niekiedy we wniosku krótko charakteryzowano sylwetkę ubiegającego się o pracę[51]. „W okresie funkcjonowania Rady Regencyjnej kandydatów na sędziów wybierały kolegia sędziowskie danego sądu (3 kandydatów), spośród których jednego minister przedstawiał do nominacji Radzie Regencyjnej”[52].

Obsada etatów sędziowskich i prokuratorskich — tym bardziej jeśli chodziło o osoby pełniące służbę wojskową, będące poddanymi pruskimi lub już pracujące w sądownictwie okupacyjnym — wymagała opinii ze strony komisarza niemieckiego. Jeśli osoba przebywała w obozie jenieckim, wymagana była zgoda Ministerstwa Wojny Rzeszy. Czynniki wojskowe musiały też wyrazić zgodę na nominację osoby służącej w Legionach czy na terenie przynależnym do Ober-Ostu. W przypadku poddanych austriackich Komisja Przejściowa występowała, za pośrednictwem komisarza austro-węgierskiego, do C.K. Ministerstwa Spraw Zagranicznych o zwolnienie ze służby państwowej, względnie wojskowej, wskazanej osoby. Mieszkańców zarówno Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego, jak i Lubelskiego określano mianem „poddanych Królestwa Polskiego”.

W przypadku zwolnienia, dyrektor Departamentu składał wniosek do przewodniczącego Komisji Przejściowej o zwolnienie danej osoby[53]. Wówczas decyzję w imieniu Komisji podpisywał przewodniczący, a kontrasygnował dyrektor Departamentu. W przypadku sędziów pokoju dyrektor kierował się oceną pracy sędziów wystawioną przez prezesa właściwego sądu okręgowego, a jako prze-

[50] M. Römer: *Dzienniki*. T. 3…, s. 574—575.

[51] AAN, TRS, sygn. 59.

[52] Z.J. Winnicki: *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917—1918)*. Wrocław 1991, s. 168. Autor podał też, że w pierwszym roku działania wymiaru sprawiedliwości ogólna liczba spraw (bez czynności hipotecznych) wyniosła około 100 tysięcy.

[53] Komisja Przejściowa została powołana w sierpniu 1917 r. wskutek złożenia mandatów przez członków Tymczasowej Rady Stanu. Koordynowała prace departamentów Rady, organizując szkolnictwo i wymiar sprawiedliwości. Działała do lutego 1918 r., gdy Rada Regencyjna powołała Radę Ministrów Królestwa Polskiego.

słankę wskazywał „brak odpowiednich kwalifikacji"[54]. Czasem oceny dyrektora były surowsze, gdy zarzucał sędziom pokoju „zupełne niedołęstwo fizyczne i małe kwalifikacje umysłowe", „lekkomyślność i niedbalstwo służbowe" albo złą opinię wśród ludności miejscowej i niewystarczające kwalifikacje do prowadzenia hipoteki[55].

Od wejścia w życie dekretu z dnia 22 listopada 1918 r. o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej[56] oraz okólnika nr 123 z dnia 2 grudnia 1918 r. w przedmiocie nazwy sądów i urzędów[57] sądy przestały być zwane sądami królewsko-polskimi. Dekretem z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie dyslokacji sądów[58] ustalano nowe zasady tworzenia, znoszenia sądów i ustalania ich okręgów. W odniesieniu do sądów apelacyjnych i okręgowych władna w tej materii była Rada Ministrów, podejmująca uchwały na wniosek Ministra Sprawiedliwości. Dla sądów pokoju zarządzenia wydawał Minister Sprawiedliwości. Na podstawie ustawy tymczasowej z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji[59] utworzono województwo białostockie, w składzie którego znalazły się Kolno i Łomża jako siedziby powiatów.

Łomżyński okręg sądowy

W Kolnie, interesującym z punktu widzenia pamiętników M. Römera, ulokowano Królewsko-Polski Sąd Pokoju, a w Łomży — Sąd Okręgowy[60]. Sąd łomżyński obejmował sześć powiatów z terenu okupacji niemieckiej, tj.: kolneński, łomżyński, mazowiecki, ostrołęcki, ostrowski i szczuczyński[61]. Rada Regencyjna ustaliła następujące etaty sądowe w okręgu sądu łomżyńskiego: „dla Sądu Okręgowego w Łomży: 1 prezesa, 5 sędziów, 6 sędziów śledczych, 1 prokuratora, 3 podprokuratorów, 1 pisarza hipotecznego, 2 sekretarzy, 7 podsekretarzy, 1 skarbnika, 1 rachmistrza, 25 kancelistów, 6 woźnych, 14 posługaczy; dla miejskich sądów pokoju: 16 sędziów, 7 pisarzy hipotecznych (powiatowych),

[54] AAN, TRS, sygn. 59, k. 45—49.

[55] Ibidem, k. 50, 55 i 57.

[56] „Dziennik Praw Państwa Polskiego" 1918, nr 17, poz. 41.

[57] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości" 1918, nr 13, s. 402

[58] Dz.P.P.P. 1919, Nr 14, poz. 170.

[59] Dz.P.P.P. 1919, Nr 65, poz. 395.

[60] Por. opis zespołu nr 404 Sąd Okręgowy w Łomży w Archiwum Państwowym w Białymstoku Oddział w Łomży, dostępnym w serwisie szukajwarchiwach.pl.

[61] Dyzlokacja sądów Królewsko-Polskich z 7 lipca 1917 r. „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego" 1917, nr 1, s. 59.

16 sekretarzy, 20 kancelistów, 16 woźnych, 7 posługaczy dla hipotek; dla wiejskich sądów pokoju: 11 sędziów, 11 sekretarzy, 11 kancelistów, 11 woźnych"[62].

Już w grudniu 1917 r. S. Bukowiecki alarmował, iż liczba sędziów śledczych jest zbyt mała w stosunku do potrzeb. Pisał, iż „kancelarie sędziów śledczych od razu zostały zapchane przez wielką liczbę dochodzeń otrzymanych od okupantów"[63], wzrosła przestępczość, pogłębiły się trudności komunikacyjne, a „wskutek niesłychanego podrożenia całego szeregu przedmiotów, które drobną z przedwojennego punktu widzenia kradzież kwalifikuje, jako kradzież podległą sądom wyższym, a zatem wymagającą śledztwa wstępnego" wytworzyły się „olbrzymie zaległości, które w razie nieprzyjścia rychłego z pomocą mogą na długie miesiące zahamować machinę sądową"[64]. W okręgu sądowym łomżyńskim proponował dlatego utworzenie dodatkowego etatu sędziego śledczego dla powiatu mazowieckiego w Wysokiem Mazowieckim[65]. Rada Regencyjna 17 stycznia 1918 r. wydała odpowiedni dekret o powiększeniu liczby sędziów śledczych[66].

Ruch służbowy w latach 1917—1918 był intensywny, również w odniesieniu do sądów w Kolnie i Łomży. Zjawisko to nie może budzić zdziwienia, biorąc pod uwagę, że wskutek rusyfikacji „w 1915 r. sędziowie narodowości polskiej zajmowali tylko 2 etaty w Izbie Sądowej i 10 etatów w sądach okręgowych", a sądy pokoju były w pełni zrusyfikowane[67]. Poza tym Rosjanie sądy ewakuowali — z guberni łomżyńskiej część pracowników wyjechała we wrześniu 1914 r., a w lipcu 1915 r. nastąpiła całkowita ewakuacja. Tymczasowa Rada Stanu, Komisja Przejściowa i Rada Regencyjna musiały zaradzić tej sytuacji, poszukując kandydatów przede wszystkim wśród członków palestry. M. Römer — przecież adwokat — został przedstawiony do nominacji na przełomie sierpnia i września 1917 r. Jego kandydatura wraz z innymi została przedstawiona do zaopiniowania komisarzowi niemieckiemu przez Komisję Przejściową 4 września[68]. W Łomży od 1 września prezesem Sądu był Tomasz Filochowski (57-letni adwokat); sędziami: Adam Mieczkowski (40-letni adwokat), Zygmunt Skarzyński (również 40-letni adwokat) i późniejszy sędzia Sądu Najwyższego — 39-letni Wojciech Trampler; sekretarzem Józef Stembrowicz; sędziami śledczymi: Jan Szyc, Stanisław Grąbczewski (w Ostrowi Mazowieckiej), Stefan Sztromajer (w Ostrołęce)

[62] AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej, sygn. 143, k. 36; Rozporządzenie z dnia 19 lipca 1918 r. w przedmiocie etatów urzędów sądowych. „Dziennik Urzędowy Królewsko-Polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości" 1918, Nr 11.

[63] Dyzlokacja sądów Królewsko-Polskich z 7 lipca 1917 r. „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego" 1917, nr 1, s. 59.

[64] AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej, sygn. 151, k. 8.

[65] Ibidem, k. 10.

[66] Ibidem, k. 19; „Monitor Polski" 1918, nr 9, s. 1.

[67] A. Korobowicz: *Ewakuacja sądów Królestwa Polskiego i ich losy w czasie pierwszej wojny światowej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1989, T. 41, z. 1, s. 91.

[68] AAN, TRS, sygn. 59, k. 84.

i Tadeusz Wajcht (w Szczuczynie); prokuratorem Bolesław Urbanowicz; podprokuratorami: Jan Maciejewski, Stanisław Siennicki i Mieczysław Łada-Grodzicki (w Wysokiem Mazowieckiem), a sekretarzem Klemens Olechowski[69]. Sędziami pokoju, oprócz M. Römera, zostali wówczas: hrabia Henryk Łubieński i Władysław Tarnowski w Łomży, a Ludwik Wołodkiewicz w Ostrowi Mazowieckiej[70]. W drugiej połowie 1918 r. S. Grąbczewski został w Ostrowi Mazowieckiej sędzią pokoju, a J. Szyc przejął stanowisko sędziego śledczego w Kielcach[71]. O W. Tarnowskim, uprzednio adwokacie z Warszawy, i L. Wołodkiewiczu wspomniał M. Römer w swoich *Dziennikach*, oceniając ich jako „najlepsze" i „najdzielniejsze głowy" w grupie sędziów pokoju okręgu łomżyńskiego[72].

W październiku Komisja Przejściowa zamierzała mianować Zdzisława Marcinkowskiego, właściciela dóbr Jedwabne z powiatu kolneńskiego, tamtejszym sędzią pokoju, ale sprzeciwiła się temu strona niemiecka. Komisarz niemiecki przy Tymczasowej Radzie Stanu argumentował, że kandydat był skazany prawomocnym wyrokiem sądu niemieckiego za wykroczenie przeciwko władzy okupacyjnej[73]. Jak wspomniano, z końcem 1918 r. M. Römer przeszedł ze stanowiska sędziego pokoju miasta Kolna na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w Łomży. Wniosek o jego nominację został przedłożony Radzie Regencyjnej i zyskał jej akceptację na początku października[74]. M. Römera zastąpił w kolneńskim Sądzie Pokoju Witold Święcicki[75]. W Kolnie powołano wówczas urząd sędziego śledczego, którym został Aleksander Makowski.

W łomżyńskim okręgu sądowym obowiązywały w zakresie prawa cywilnego: II i III księga Kodeksu Napoleona, ustawy hipoteczne z 1818 i 1825 r., Kodeks cywilny Królestwa Polskiego z 1825 r. i ukaz o związku małżeńskim z 1836 r. Odnośnie do prawa karnego materialnego wprowadzono rosyjski kodeks Tagancewa z 1903 r. Od strony proceduralnej stosowano rosyjskie ustawy postępowania cywilnego i karnego z roku 1864[76].

Przepisy normujące właściwość sądów królewsko-polskich stanowiły kontynuację regulacji rosyjskich. Pragniemy zwrócić szczególną uwagę na sądownictwo pokojowe, któremu podlegały sprawy cywilne i karne mniejszej wagi. W sprawach cywilnych sąd pokoju był właściwy — w uproszczeniu — jeśli wartość sporu nie przekraczała tysiąca marek polskich, postępowanie dotyczy-

[69] AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej, sygn. 142, k. 14.

[70] „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu" 1917, Nr 4, Dział III: *Ruch służbowy*.

[71] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości" 1918, nr 12, s. 386.

[72] M. Römer: *Dzienniki*. T. 3…, s. 512—513.

[73] AAN, TRS, sygn. 59, k. 25—29.

[74] AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej, sygn. 145, k. 401—404 i 425.

[75] „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości" 1918, Nr 13.

[76] A. Korobowicz, W. Witkowski: *Historia ustroju i prawa polskiego (1772—1918)*. Warszawa 2017, s. 275; D. Makiłła: *Historia prawa w Polsce*. Warszawa 2008, s. 482; K. Sójka-Zielińska: *Historia prawa*. Warszawa 2008, s. 340 i 355.

ło posiadania, służebności, podziału nieruchomości (o mniejszej powierzchni i wartości), jak też w sprawach sądownictwa niespornego, które uprzednio należało do sądów pokoju i sądów gminnych (art. 2 przepisów przechodnich do ustawy postępowania cywilnego)[77]. Odnosiło się to do postępowań spadkowych, opiekuńczych i wieczystoksięgowych[78]. Z punktu widzenia stosunków wiejskich istotne było, iż postępowanie petytoryjne przynależało już do właściwości sądu okręgowego.

Właściwość zaś w sprawach karnych określano wedle rodzaju czynu zabronionego, wartości przywłaszczonego przedmiotu, rodzaju i wysokości kary[79]. Sąd pokoju rozpatrywał przestępstwa zagrożone karą aresztu, grzywny, a także jeżeli wartość przywłaszczonego przedmiotu nie przekraczała tysiąca marek polskich, dotyczące: nieposłuszeństwa władzy, przeciwdziałania wymiarowi sprawiedliwości, ochrony zdrowia publicznego, bezpieczeństwa publicznego i osobistego, tzw. dobrobytu powszechnego (spekulacji, nieskładania zawiadomień o wypadkach chorób zakaźnych, kłusownictwa, kradzieży leśnej itd.), spokoju i moralności publicznej, nadzoru nad wychowaniem młodzieży, prowadzeniem działalności gospodarczej, ochrony praw pracowniczych, policji budowlanej, bezpieczeństwa w komunikacji i prawa pocztowego, tzw. praw familijnych, podrabiania „monety, papierów i znaków wartościowych", „pozostawienia w niebezpieczeństwie" (tj. zaniechania udzielenia pomocy osobie pozostającej pod opieką, zaniechanie podjęcia środków „należytych gwoli uratowania parowca, statku, pociągu lub parowozu albo pasażera"), wolności osobistej, nierządu, zniewagi, ujawnienia tajemnicy, uszkodzenia mienia, dróg komunikacyjnych, znaków ostrzegawczych lub granicznych, zaniechania powiadomienia o „znalezionej zgubie, przywłaszczeniu cudzego mienia i nadużyciu zaufania", samowolnego korzystania z cudzego mienia[80]. Zakres właściwości sądu pokoju był więc szeroki i dotyczył bezpośrednich zagrożeń społecznych.

Sądy pokoju wyrokowały w komplecie, składającym się z sędziego pokoju, jako przewodniczącego, i dwóch ławników (tak art. 5 przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa). Ławników dla sądów pokoju miał powoływać prezes właściwego sądu okręgowego z listy kandydatów przedstawionych przez sejmiki powiatowe i rady miejskie. Tymczasowo jednak powierzono dalsze pełnienie

[77] „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego" 1917, nr 1, poz. 5.

[78] A. Bereza: *Sądownictwo pokojowe w guberni lubelskiej na tle Królestwa Polskiego (1876—1915)*. Lublin 2004, s. 39. Zob. też: Idem: *Sądownictwo zamojskie od czasów ordynacji po współczesność*. Zamość 2006, s. 40; A. Bereza, W. Okniński: *Sądownictwo siedleckie. Tradycje i współczesność*. Warszawa 2010, s. 104—105.

[79] Zob. przepisy przechodnie do ustawy postępowania karnego — „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego" 1917, nr 1, poz. 4.

[80] Por. przepisy tzw. Kodeksu Tagancewa: *Kodeks karny z r. 1903 (przekład z rosyjskiego) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r.* Warszawa 1922.

funkcji dotychczasowym ławnikom sądów pokoju i sądów gminnych, a w lutym 1918 r. przedłużono ich kadencję po raz kolejny[81]. Faktycznie — jak można wnioskować z dzienników M. Römera — przepisy o powoływaniu ławników stosowano dość liberalnie. Gdy rozpoczynał pracę w 1917 r., dwóch ławników było Polakami wyznania chrześcijańskiego, a dwóch — Żydami. Byli to: miejscowy kupiec i działacz społeczny Franciszek Stachelski, wójt gminy Czerwone Józef Kocik, kupiec Remba oraz zegarmistrz Jerozolimski. F. Stachelski, będąc formalnie tylko ławnikiem, wykonywał jednocześnie funkcję zastępcy sędziego samodzielnie — jeśli tak można rozumieć słowa M. Römera — orzekając na rozprawach. Wybory przeprowadzono w połowie czerwca 1918 r., poszerzając skład ławniczy do pięciu osób i pięciu zastępców. Z dotychczasowych ławników pozostali na stanowiskach: Jerozolimski, Remba i F. Stachelski, nowymi zostali: Karwowski, Stanisław Cieloszczyk, Jan Nojda, Orbik, Pliszka i Szymański[82]. Gdy w czasie burzliwych dni odzyskiwania niepodległości w listopadzie 1918 r. jego współpracownicy odeszli z sądu, włączając się w pracę nad organizacją administracji polskiej, a on przenosił się do Łomży, „na zastępstwo sędziego powołany więc został doraźnie — przez samego M. Römera — bez żadnego mandatu ławnik Rainko, człowiek nieskazitelnej prawości, ale bez żadnych kwalifikacji na to stanowisko"[83].

W praktyce przewodniczący sądu decydował o obsadzie stanowisk personelu pomocniczego. Mogło prowadzić to do patologii i nepotyzmu, tłumaczonego niekiedy brakiem odpowiednich kandydatów[84] i tak M. Römer miał negatywne zdanie o sędzim pokoju ze Szczuczyna: „Jest to człowiek lat koło 60, chory na chorobę cukrową, nie prawnik, mimo że zajmuje stanowisko sędziego w mieście powiatowym, co z reguły należy do prawnika. Mówi się, że […] ma długoletnią nabytą przez doświadczenie biegłość w rzeczach sądowych, która ma wyrównać braki wykształcenia zawodowego, ale dość z nim o tych rzeczach pomówić i posłuchać, co sam o swojej działalności sądowej opowiada, aby się przekonać, że ta biegłość, to — pożal się Boże! […] obsiadł sąd w Szczuczynie z całą rodziną: syn jest sekretarzem, córka — kancelistką; tylko woźny jest obcy. […] pochodzi z okolicznej szlachty, rozsiadłej gęsto na niezliczonych folwarkach i zaściankach powiatu szczuczyńskiego. Kilka okazów tego gatunku ludzi miałem dziś możność poznania na obiedzie […]; byli to jego kuzyni, rolnicy. Zaiste, nie jest to typ ciekawy i wartościowy ani społecznie, ani kulturalnie, ani indywidualnie; każdy z tej szlachty ma się za panka, jest zarozumiały, pełny pychy i tak zwanego honoru, pieniacz, chciwiec, a przy tym głupi, gbur, społecznie zupełnie

[81] AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej, sygn. 151, k. 40.

[82] Z. Solak: *Między Polską a Litwą…*, s. 370.

[83] M. Römer: *Dzienniki*. T. 3…, s. 624.

[84] M. Römer sam zatrudnił siostrzeńca, sprawiającego trudności wychowawcze, by zapewnić mu posadę dostosowaną do jego możliwości psychofizycznych, a tym samym odciążyć rodzinę.

nierozwinięty. Stokrotnie wolę chłopa, a tym bardziej moich Kurpiów od tej kastowej pretensjonalnej szlachty szczuczyńskiej”[85].

M. Römer o powołaniu i pracy sędziowskiej

M. Römer wykorzystał szansę pracy w wymiarze sprawiedliwości, jaka nadarzyła się z chwilą uruchomienia sądownictwa królewsko-polskiego. Z przyczyn osobistych zdecydował się na objęcie funkcji sędziego pokoju w Kolnie. Jak sam stwierdził: „dziura to dziura, ale będę miał spokój, ciszę, dobre warunki odrestaurowania mojego organizmu”[86]. Obawiał się, owszem, trudności w wykonywaniu zawodu, ponieważ brakowało mu praktyki oraz „ani też specjalnej znajomości obowiązującego w Królestwie ustawodawstwa”[87]. Pochodząc z Litwy, obeznany był bowiem ze Zwodem Praw a nie z Kodeksem Napoleona. Był jednak pewien swych prawniczych umiejętności. Wyraził przeświadczenie, że praca sędziego będzie to „praca odpowiedzialna, bo każdy z nas, uczestników tego sądownictwa, będzie współdziałał na wyrobienie reputacji sądów polskich i będzie jednym z najpierwszych na prowincji państwowych urzędników polskich, symbolem wiadomym dźwigającej się władzy polskiej państwowej [i jak dodał — K.D., W.W.] właśnie dla tej odpowiedzialności praca ta mi się uśmiecha”[88].

Do Kolna przyjechał 14 września, a pierwszą sesję sądową miał wyznaczoną już na 19 września. Sprawnie zorganizował sobie mieszkanie i umeblowanie; zapoznał się z pracownikami, ławnikami oraz miejscową inteligencją. Trzy dni przed pierwszą rozprawą zapoznawał się z aktami. Zanotował wówczas następujące słowa: „Przejrzałem te sprawy i w związku z nimi zabrałem się do studiowania ustaw, zwłaszcza zaś w pierwszym rzędzie procedury. Zaiste — im dalej w las, tym więcej drzew. Czytam, wertuję, analizuję, przebiegam z jednego działu do innego, tonę w chaosie przepisów, które w istocie wiążą się w jedną logiczną budowę, lecz w szczegółowym zapoznawaniu się z nimi, zanim całość ogarnę, sprawiają wrażenie prawdziwego chaosu nagromadzonych detali. Czuję się tak, jak gdybym przyszedłszy do jakiejś wielkiej katedry fran-

[85] M. Römer: *Dzienniki*. T. 3…, s. 597.

[86] Ibidem, s. 479—481. Wacław Makowski, ówczesny wicedyrektor Departamentu Sprawiedliwości TRS, proponował mu alternatywne stanowisko sędziego pokoju w Hrubieszowie. Po namyśle M. Römer, zaangażowany w sprawy polsko-litewskie odrzucił tę propozycję obawiając się, jak zanotował, „wciągania mnie w sferze społecznego życia i działalności w walki polsko-ruskie, w którym bym pragnął zachować neutralność”.

[87] Ibidem, s. 479—481.

[88] Ibidem, s. 481.

cuskiej, powiedzmy — w Reims lub w Chartres, zamiast oglądać całokształt, zaczął rozpatrywać i uczyć się szczegółowo tysiącznych fragmentów ozdób. Wzrok i myśl gubią się w szczegółach, plączą się w nich jak w sieci, błądzą jak po labiryncie i zdaje się wtedy chwilami, że się wobec tego nagromadzenia szczegółów nie wybrnie nigdy na opanowanie całości i podporządkowanie jej swojej woli i myśli. A o to przecież chodzi w działaniu sędziego. Sędzia powinien władać ustawami, które stosuje, powinien się w nich poruszać swobodnie, rozporządzać jak posłusznym narzędziem. Zanim do tej sprawy i rutyny dojdę, nie ustawy i paragrafy moimi, lecz ja ich niewolnikiem jestem. Jest to męka prawdziwa, męka tonącego w chaosie, nieumiejącego w nim pływać; kurczowo, rozpaczliwie chwytam się poszczególnych tez, artykułów, działów, szukam wątku nici przewodniej, jakiegoś oparcia statecznego i gdy już coś chwytam, znów mi się to usuwa i ucieka, a dokoła chaos i fale, wały i bałwany nowych i nowych, innych, pozornie sprzecznych, przepisów.

Ciężka to niewola, męcząca praca myśli. Staję się chwilami bezradny, przestaję rozumieć, czytam i powtarzam słowa jak papuga, nie rozumiejąc ich pod wpływem lęku i przerażenia, które gdzieś wewnątrz w instynktach się budzą i nurtują w całym organizmie psychicznym. Najgorzej, że w tej pracy straciłem równowagę i panowanie nad sobą, dałem się sterroryzować i prowadzę moje studia gorączkowo, nerwowo, jak opętaniec. Najlepszy pływak, jeżeli w środku wielkiej przestrzeni wodnej, wśród fal zburzonych straci spokój i władzę nad sobą i da się unieść instynktowi przerażenia, może nie dopłynąć do brzegu i utonąć. Chwilami jestem w podobnym położeniu. Tylko gdzieś iskierka zdrowego rozsądku szepce mi, że rzecz nie jest bynajmniej tak straszna i dopłynę szczęśliwie, opanuję ten żywioł ustaw i paragrafów, które dziś zdają się mnie tyranizować, i przerobię je na posłuszne, uległe narzędzie rąk moich"[89].

Dzień przed rozprawą czuł się jak „sztubak przed egzaminem". Pisał: „Im więcej studiuję, im więcej analizuję i szperam w ustawach i komentarzach poszczególne zagadnienia, powstające w związku ze sprawami sesji jutrzejszej, tym więcej się zagadnień coraz nowych rodzi i kwestie proste komplikują się i przeradzają w zawiłe, karkołomne problemy. I chwilami tracę głowę i zdaje mi się, że jakieś niepokonywalne przeszkody, z których nie zdołam wybrnąć, piętrzą się przede mną. Ale dzięki Bogu ta iskra rozwagi i spokoju, ten statek głowy, który stanowi busolę w chaosie wrażeniowym i trzeźwo wbrew terroryzmowi nerwów, kroczy ze swobodą naprzód ku zadaniom — pewny, że przecież im podoła — coraz bardziej się utwierdza we mnie i góruje nad powyższymi instynktami przerażenia"[90].

Początkowo przewodniczenie rozprawie budziło w nim „pewne wzruszenie i niepokój". Stopniowo nabierał „większej pewności siebie i równowagi", a trud-

[89] Ibidem, s. 489—490.
[90] Ibidem, s. 492—493.

ności wyzwoliły w nim — jak stwierdził — pokłady „coraz większej energii i sprawności myśli". Uznał na koniec, że rola sędziego będzie mu „przyjemna", ponieważ: „odpowiada ona memu umysłowi, który ogarnia całość zagadnień w ich subiektywizmie i nie jest skłonny do jednostronności i tendencji", a tym samym dawała mu więcej zadowolenia niż praca adwokata[91].

Pierwsze dni pobytu w Kolnie wykorzystał na intensywną naukę, tak że dziesięć dni od przyjazdu wspomniał[92]: „Już władam ustawami, umiem dość szybko wynaleźć w nich to, o co mi chodzi, nie jestem tak bezradny w technicznych, administracyjnych i kancelaryjnych kwestiach. Studiuję Kodeks cywilny (Kodeks Napoleona), który mi już poza kazuistyką artykułów otwiera tajemnice swej budowy logicznej, swego ducha i pierwiastków organicznych, orientuję się w procedurze. Stopniowo rozwija się mój zmysł prawa, stanowiący główne narzędzie działalności prawnika, odradza się instynkt techniki proceduralnej cywilnej i karnej, odnawiają się same przez się w pamięci wiadomości nabyte w mojej szczupłej praktyce adwokackiej. Poszczególne zagadnienia, na które się natykam, o ile nie są szczególnie pilne, notuję sobie, a następnie w chwilach wolnych osobno przestudiowuję".

Wysiłek wkładał w wytłumaczenie stronom motywów uzasadnienia wyroku, szczególnie jeśli chodziło o postępowania posesoryjne[93]: „Nie było dziś wcale charakterystycznych spraw o konie lub krowy, spraw, które są zwykle najbardziej zawiłe, oparte na świadkach i trudne do kategorycznego orzeczenia na korzyść tej lub innej strony. Natomiast było kilka nie mniej charakterystycznych w stosunkach ziemi, względnie o zakłócenie posiadania. W tych sprawach chłopi przeważnie najmniej się orientują. Nie mogą się połapać w odróżnieniu kwestii posiadania od kwestii własności. Jest to dla ich umysłów jeden z najtrudniejszych i najmniej zrozumiałych problemów. Zwykle zakłócającym posiadanie jest ten, który rości jakieś pretensje własności do spornej ziemi i powołuje się na tytuł.

Wychodząc z założenia, że zasądzenie jest tylko wtedy wymiarem sprawiedliwości, kiedy ludzie, do których praw się ono stosuje, rozumieją, dlaczego wygrali lub przegrali spór, staram się zwykle ustnie wyłożyć stronom istotę sytuacji i motywy, dla których jedna musi przegrać. W sprawach o posiadanie jest to szczególnie niezbędne. Przegrywający, nieraz właściciel prawowity albo za takiego się *bona fide* mający, skłonny jest przypuszczać, że jego wygrywającemu przeciwnikowi w sporze o posiadanie zasądzamy wyrokiem własność. Różnica posiadania i własności jest tak mało uchwytna dla prostych umysłów włościańskich, że trzeba im ją kłaść jak łopatą do głowy, aby wreszcie chłop zrozumiał, że sąd pokoju broni li tylko faktycznego posiadania, nie przesądzając

[91] Ibidem, s. 493—494.
[92] Ibidem, s. 494—495.
[93] Ibidem, s. 509.

kwestii własności, którą mający się za właściciela mocen jest wszcząć w sądzie okręgowym".

Kiedy przygotowywał uzasadnienie wyroku „obstalowanego" do apelacji, pisał: „Układanie wyroków w formie ostatecznej należy do najprzyjemniejszych dla mnie prac sędziego. Mieści się w tym bowiem odtworzenie całej sprawy, odtworzenie zarazem logiczne całej funkcji sędziowskiej, ciekawe ćwiczenie w prawie i zbudowanie ze sprawy ścisłej konstrukcji logicznej"[94].

Wydając wyroki, kierował się „salomonowym" poczuciem sprawiedliwości (co było widoczne, gdy rozpatrywał głośną w Kolnie sprawę o alimenty w rodzinie miejscowego, żydowskiego bogacza), zrozumieniem realiów i sympatią do ludu kurpiowskiego. Tak było, gdy sądził kradzieże dokonane przez Kurpiów „na materiale leśnym niemieckiej firmy Forwinkel, eksploatującej puszczę z ramienia Niemców". Nie mógł „całkiem uniewinnić oskarżonych, bo fakty przewłaszczenia były oczywiste", ale uznał — wraz z ławnikami — okoliczności łagodzące i wymierzył najniższe z możliwych kar siedmiu i trzech dni aresztu[95].

Na kartach *Dziennika* powtarzał zasłyszane o sobie opinie jako o sprawiedliwym i sprawnym sędzi, z czego był dumny. Jak notował, szczególnie: „Żydzi nie mają dość słów uznania dla mnie"[96], ponieważ, wydając wyroki, nie kierował się względami narodowościowymi. Od wiosny 1918 r. ruch spraw w sądzie kolneńskim się zwiększał. Wzrastały zaległości, więc M. Römer wydłużał godziny pracy sądu, wyznaczał terminy rozprawy na dwa miesiące naprzód, zwiększał liczbę sesji. Z intensywnego ruchu spraw był zadowolony. Z satysfakcją pisał, iż pracuje jak *perpetuum mobile*. Im więcej „miał roboty", tym bardziej się z tego cieszył. Pisał[97]: „W szczególności moja coraz wzrastająca popularność wpływa też niewątpliwie na podniesienie autorytetu sądu w Kolnie. Ludzie zwracają się do mojego sądu z prawdziwym zaufaniem, z przekonaniem o istotnym wymiarze sprawiedliwości, który u mnie znajdą. Daje mi to duże zadowolenie. Wiem, że ludzie, zmuszeni wytoczyć sprawę w sądzie w Stawiskach, szukają różnych sposobów, by móc znaleźć uzasadnienie do wytoczenia powództwa w Kolnie, czasem nawet wyrzekają się zupełnie prowadzenia sprawy, o ile nie może być w Kolnie prowadzona".

Zmagał się z pieniaczami, „pokątną adwokaturą"[98], nieuczciwymi oskarżycielami prywatnymi, a gdy pełnił w zastępstwie funkcję sędziego śledczego, prowadził czynności zmierzające do wyjaśnienia okoliczności napadu bandyckiego. Odnotował wówczas: „na ostatni dzień moich czynności śledczych, niejako na deser — miałem autentycznego bandytę. Różne rodzaje zbrodniarzy przesunęły

[94] Ibidem, s. 531.
[95] Ibidem, s. 516.
[96] Ibidem, s. 533—534.
[97] Ibidem, s. 590—591.
[98] Ibidem, s. 523—524.

się w ogonku przede mną przez ten miesiąc mojego śledztwa, ale naturalnego bandyty jeszcze nie miałem”[99].

Okres pracy w Kolnie bardzo cenił. Mógł w spokoju, stopniowo wdrażać się do zawodu sędziowskiego. Zebrał „kapitał” nie tylko „moralny”, ale i „materialny” na przyszłość. Okres kolneński oceniał jako bazę dla dalszej pracy w sądownictwie polskim, a zwłaszcza — co stale miał przed oczami — litewskim[100]. W styczniu 1918 r. stwierdził nawet: „na urząd sędziego w Warszawie już bym się na siłach poczuł”[101]. Silnie angażował się emocjonalnie[102]: „Wytworzyła się u mnie jakaś namiętność do tej gry spraw, namiętność podobna do karciarstwa. Jak zahipnotyzowany wpatruję się w ten potok procesów i pracuję w nim z jakąś wściekłością pochłaniającą całą energię. […] Każda sprawa sądowa jest dla mnie żywą i znajomą indywidualnością. Bawię się nimi i gdyby mi przyszło opuścić mój sąd w Kolnie, żałowałbym każdej sprawy. Zdaje mi się, że zazdrościłbym nawet, gdyby ktoś inny miał jakąkolwiek z tych moich spraw sądzić. […]

Żal mi będzie każdej sprawy niedokończonej przeze mnie. Każdą sprawę, która przy mnie wpłynęła, znam, i każda wydaje mi się osobistym moim zadaniem: mam jakby poczucie jakieś obowiązku szczególnego w stosunku do każdej z nich i miałbym wrażenie, jakbym uchybił zobowiązania, gdybym którejkolwiek z tych spraw nie zakończył. Między sędzią a przedmiotem sądzonym wytwarza się doprawdy jakiś węzeł ojcowsko-synowskiego stosunku, węzeł stosunku twórcy do dzieła. O ile bym miał z Kolna wracać na Litwę, to zresztą nie żal by mi już było niczego, ale przy przenoszeniu się na inną posadę sędziowską w Królestwie wszystkie moje niezakończone sprawy w Kolnie zdawałyby mi się wołać do mnie głosem krzywdy i wyrzutu”.

Odchodząc z sądu pokoju w Kolnie, pisał w sierpniu i listopadzie 1918 r.[103]: „Jestem tu kochanym powszechnie i cenionym sędzią, czuję mój wpływ, prowadzę mój sąd starannie i tak troskliwie jak tylko ojciec kierować może wychowaniem dziecka, mam doskonały dobór pracowników, wyszkolonych już przeze mnie, urobionych na modłę mojej metody. Sąd ten stał się zaiste moim osobistym dziełem, a człowiek zawsze dzieło swoje kocha. […] Daleko od wielkiego tętna życia, jak ślimak w swojej skorupie, tak ja spędziłem ten rok pogrążony w Sądzie Pokoju. Wbrew mojej przeszłości, wbrew całym dziejom mego życia trzymałem się tu wyłącznie na poziomie pracy zawodowej sędziowskiej, daleki

[99] Ibidem, s. 599.

[100] Ibidem, s. 591—592.

[101] Ibidem, s. 535.

[102] Ibidem, s. 591—592 i 558.

[103] Jeszcze w grudniu 1917 r. zapisał znamiennie: „Marzę o tym, żeby doczekać chwili organizowania się sądownictwa litewskiego i zająć odpowiednie stanowisko sędziego w Wilnie […] Cała moja uwaga i cała chęć ewentualnego działania skierowuje się u mnie tylko i wyłącznie do Litwy. Gotuję się do tego w sumieniu i woli mojej. Ale kiedy to nastąpi!”. Cyt. za: Z. Solak: *Między Polską a Litwą*…, s. 362.

od politycznych i społecznych ruchów. Błogosławiony niech będzie ten spokój Kolna, ta skrzętna pracowitość mnisia, która wypełniła ten mój ostatni rok.

Wypoczęty jestem i zdrów. Spędziłem tu w ukryciu i pracy najcięższy czas, kiedy wojna szalała, kiedy życie stawało się coraz trudniejsze, kiedy żadne błyski jaśniejszych perspektyw nie rozwidniały ciężkich chmur beznadziejnej, zdawało się, wojny. Aż błysnął świt i za nim szybko wschodzi słońce. I na tę właśnie chwilę wypadło moje przeniesienie się z Kolna. W sam czas. […]

Gdym we wrześniu 1917 roku jechał do Kolna dla objęcia stanowiska sędziego pokoju, szukałem tylko chwilowego azylu. Nie liczyłem na to, że tak długo tu pozostanę i że się tak wciągnę w ten nowy dla mnie zawód i nowe stosunki. Nie wiedziałem też, czy dam sobie, jako sędzia, radę, ja, który z praktyką prawniczą za moich czasów tytularnej »adwokatury« tak mało miałem do czynienia. Tymczasem nie tylko, że się okazałem zdolnym sędzią, jednym z najlepszych w okręgu, ale także polubiłem ten zawód i wciągnąłem się w stosunki. I gdy mi wypadnie żegnać sądownictwo polskie, żal mi go będzie"[104].

Praca w Kolnie dała mu także pewność, „iż to nie adwokatura, lecz praca sędziowska jest jego powołaniem"[105].

Nie bez przyczyny przywołaliśmy obszernie uwagi i przemyślenia M. Römera, tak odnoszące się do konkretnych czynności zawodowych, jak i o charakterze bardziej ogólnym tyczącym się miejsca sędziego w społeczeństwie. Poglądy jego o powołaniu sędziowskim i trudach w wykonywaniu obowiązków sumiennie i rzetelnie właściwie nie wymagają komentarza. Tłumaczą się same i co więcej nie straciły ze swej aktualności. Można stwierdzić, iż przymioty osobiste M. Römera, cechy jego charakteru, głębokie poczucie sprawiedliwości, pracowitość, umiejętność odczuwania realiów społecznych w pełni predestynowały go do pełnienia funkcji sędziowskiej. Sądząc w Kolnie, w środowisku małomiasteczkowym i wiejskim, sprawy w zasadzie niezbyt skomplikowane, ale jak zawsze, ważne dla podsądnych, potrafił zachować autorytet własny i polskiego sędziego. Traktował swą ówczesną pracę jako misję, którą należy i dziś, po latach ocenić wysoko. Współcześnie piszący znawca problematyki Oktawian Nawrot tytułuje swoje rozważania: „Dobry sędzia jako kamień węgielny wymiaru sprawiedliwości"[106]. Gdy czyta się, jakimi przymiotami winien odznaczać się dzisiejszy sędzia, by można było uznać go za „Dobrego" oraz „kamień węgielny", a jednocześnie konfrontuje z uwagami M. Römera, to mimo upływu 100 lat i tak dużych przemian ustrojowo-społecznych istota zawodu sędziowskiego była i winna pozostawać niezmienna, a także ponadczasowa. Naturalnie, zapiski M. Römera miały charakter bardzo osobisty i subiektywny, jak zresztą na ogół w pamiętnikach, ale — jak słusznie podkreśla O. Nawrot — ideał dobrego

[104] Ibidem, s. 600, 617, 797—799.

[105] Z. Solak: *Między Polską a Litwą…*, s. 373.

[106] Zob. w: *Legitymizacja władzy sądowniczej*. Red. A. Machnikowska. Gdańsk 2016, s. 63—82.

sędziego, nawet jeśli jest nieosiągalny, stanowi wartość samą w sobie. Taką postawę, z wyrazistym katalogiem cech pozytywnego działania prezentował w sądownictwie kolneńskim Michał Römer.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Akt Nowych, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej, sygn. 142, 143, 145, 147, 151.

Archiwum Akt Nowych, Tymczasowa Rada Stanu w Warszawie, sygn. 56, 59.

Kodeks karny z r. 1903 (przekład z rosyjskiego) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r., Warszawa 1922.

Dzierzbicki S.: *Pamiętnik z lat wojny 1915—1918*. Wstęp J. Pajewski, oprac. T. Jodełka-Burzecki. Warszawa 1983.

Römer M.: *Dzienniki*. T. 1: *1911—1913*. Warszawa 2017.

Römer M.: *Dzienniki*. T. 2: *1914—1915*. Warszawa 2017.

Römer M.: *Dzienniki*. T. 3: *1916—1919*. Warszawa 2018.

„Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu" 1917, nr 4.

„Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości" 1918, nr 12 i 13.

„Gazeta Toruńska", 18.09.1915.

„Monitor Polski" 1918, nr 9.

Akty prawne

Dekret Rady Regencyjnej z dnia 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskim. „Dziennik Praw Królestwa Polskiego" 1918, Nr 1, poz. 1.

Dekret z dnia 22 listopada 1918 r. o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej. „Dziennik Praw Państwa Polskiego" 1918, Nr 17, poz. 41.

Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie dyslokacji sądów, Dz.P.P.P. 1919, Nr 14, poz. 170.

Dyzlokacja sądów Królewsko-Polskich z 7 lipca 1917 r. „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego" 1917, Nr 1.

Okólnik nr 123 z dnia 2 grudnia 1918 r. w przedmiocie nazwy sądów i urzędów. „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości" 1918, Nr 13.

Patent z dnia 12-go września 1917 r., o ustanowieniu władzy państwowej w Królestwie Polskiem. „Dziennik Rozporządzeń C. i K. Zarządu Wojskowego w Polsce" 1917, cz. 16, poz. 75; „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego" 1917, Nr 5.

Przepisy przechodnie z dnia 18 lipca 1917 r. do ustawy postępowania cywilnego. „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego" 1917, Nr 1, poz. 5.

Przepisy przechodnie z dnia 7 sierpnia 1917 r. do ustawy postępowania karnego. „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego" 1917, Nr 1, poz. 4.

Przepisy tymczasowe o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim z dnia 18 lipca 1917 r. „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego" 1917, Nr 1, poz. 1.

Przepisy tymczasowe z dnia 18 lipca 1917 r. o dyslokacji sądów Królewsko-Polskich, „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego" 1917, Nr 1, poz. 2.

Rozporządzenie c. i k. Jenerał-Gubernatora wojskowego z dnia 6-go grudnia 1916 r. o tymczasowej Radzie Stanu w Królestwie Polskiem. „Dziennik Rozporządzeń C. i K. Jeneralnego Gubernatorstwa Wojskowego dla austryacko-węgierskiego obszaru okupowanego w Polsce" 1916, cz. 19, poz. 120 oraz analogiczne rozporządzenie generalnego gubernatora warszawskiego. „Dziennik Rozporządzeń dla Jeneralnego Gubernatorstwa Warszawskiego" 1916, Nr 55, poz. 210.

Rozporządzenie z dnia 19 lipca 1918 r. w przedmiocie etatów urzędów sądowych. „Dziennik Urzędowy Królewsko-Polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości" 1918, Nr 11.

Rozporządzenie z dnia 25 sierpnia 1917 r. dotyczące sądownictwa. „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego" 1917, nr 3, dział II.

Ustawa tymczasowa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji. Dz.P.P.P. 1919, Nr 65, poz. 395.

Zarządzenie z dnia 27 sierpnia 1917 r. w przedmiocie tymczasowego sprawowania obowiązków służbowym w Sądownictwie Królewsko-Polskim przez dotychczasowych urzędników wymiaru sprawiedliwości. „Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu" 1917, Nr 3, poz. 10.

Literatura

Archiwum Akt Nowych, Tymczasowa Rada Stanu, sygn. 59.

Archiwum Akt Nowych, Tymczasowa Rada Stanu, sygn. 60.

Bereza A.: *Sądownictwo pokojowe w guberni lubelskiej na tle Królestwa Polskiego (1876—1915)*. Lublin 2004.

Bereza A.: *Sądownictwo zamojskie od czasów ordynacji po współczesność*. Zamość 2006.

Bereza A., Okniński W.: *Sądownictwo siedleckie. Tradycje i współczesność*. Warszawa 2010.

Bzura D.: *Archiwa łomżyńskie w Królestwie Polskim i II Rzeczypospolitej*. „Studia Łomżyńskie" 2002, T. 13.
Danek A.: *Römer Michał Pius Paschalis*. „Przegląd Geopolityczny" 2012, T. 5.
Fiedorczyk P., Kowalski P.: *Sądownictwo powszechne na terenie województwa białostockiego w II RP*. „Miscellanea Historico-Iuridica" 2012, T. 11.
Goclon J.: *Gabinet Jana Kucharzewskiego — pierwszy rząd Królestwa Polskiego 1917—1918: ustrój, skład osobowy i działalność*. „Studia Prawnoustrojowe" 2013, nr 22.
Goclon J.: *Gabinety Królestwa Polskiego 1917—1918. Skład, funkcjonowanie i działalność*. „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2013, nr 6 (2).
Goclon J.: *Organy polskiej administracji państwowej w Królestwie Polskim 1916—1918. Struktura i gabinety*. „Folia Iuridica Wratislaviensis" 2014, vol. 3.
Jusupović M.: *Prowincjonalna elita litewska w XVIII wieku. Działalność polityczna rodziny Zabiełłów w latach 1733—1795*. Warszawa 2014.
Korobowicz A., Witkowski W.: *Historia ustroju i prawa polskiego (1772—1918)*. Warszawa 2017.
Korobowicz A.: *Ewakuacja sądów Królestwa Polskiego i ich losy w czasie pierwszej wojny światowej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1989, T. 41, z. 1.
Kumaniecki K.W.: *Odbudowa państwowości polskiej*. Warszawa—Kraków 1924.
Lewandowski J.: *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914—1918*. Warszawa 1980.
Łysoń R.: *Udział Polaków w niemieckiej administracji Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego w okresie I wojny światowej*. „Dzieje Najnowsze" 2011, nr 3.
Magiera P.: *Społeczno-gospodarczy obraz wsi litewskiej na przykładzie dóbr Römerów w województwie trockim w XVIII wieku*. W: *Natura — człowiek — kultura. Książka abstraktów VI Ogólnopolskiej I Międzynarodowej Interdyscyplinarnej Konferencji Naukowej*. Oprac. M. Apollo [et al.]. Kraków 2014.
Majecki H.: *Archiwalia łomżyńskie w zasobie Archiwum Państwowego w Białymstoku*. „Studia Łomżyńskie" 2003, T. 14.
Makiłła D.: *Historia prawa w Polsce*. Warszawa 2008.
Maksimaitis M.: *Juodžiausias Mykolo Römerio gyvenimo tarpsnis*. „Teisė" 2017/102.
Maksimaitis M.: *Michał Römer w Wilnie w 1940 roku*. „Przegląd Prawa i Administracji" 2017, T. 109.
Manteuffel G.: *Inflanty Polskie poprzedzone ogólnym rzutem oka na siedmiowiekową przeszłość całych Inflant*. Przedm. J. Kraszewski. Poznań 1879.
Materniak-Pawłowska M.: *Departament Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu i początki Ministerstwa Sprawiedliwości (luty 1917—październik 1918)*. „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2006, T. 58, z. 2.
Materniak-Pawłowska M.: *Sądy Królewsko-Polskie (1917—1918)*. „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2007, T. 59, z. 1.
Miknys R.: *Mykolas Römeris — lietuvos modernybės aušros metraštininkas, analitikas ir politikas*. V: M. Römeriis*: Dienoraštis. 1918 m. birželio 13-oji—1919 m. birželio 20-oji*. Vilnius 2007.
Nawrot O.: *Dobry sędzia jako kamień węgielny wymiaru sprawiedliwości*. W: *Legitymizacja władzy sądowniczej*. Red. A. Machnikowska. Gdańsk 2016.
Niesiecki K.: *Herbarz polski*. Wyd. J. Bobrowicz. T. 10. Lipsk 1845.

Pawełko B.: *Myśl polityczna Michała Römera jako próba pogodzenia sprzecznych koncepcji stosunków litewsko-polskich*. „Jurisprudencija" 2007/10.
Römer M.: *Litwa: studyum o odrodzeniu narodu litewskiego*. Lwów 1908.
Sawicki J.: *Michał Römer a problemy narodowościowe na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Toruń 1998.
Schmidt R.: *Die neuen Richtpunkte für die Organisation Polens*. „Zeitschrift für Politik" 1919, Bd. 11.
Smalianczuk A.: *W poszukiwaniu idei narodowej: „krajowość" początku XX wieku jako próba ideologii „Polaków litewskich"*. „Sprawy Narodowościowe Seria Nowa" 2017, nr 49.
Solak Z.: *Między Polską a Litwą. Życie i działalność Michała Römera 1880—1920*. Kraków 2004.
Sójka-Zielińska K.: *Historia prawa*. Warszawa 2008.
Suleja W.: *Tymczasowa Rada Stanu*. Warszawa 1998.
Szumski J.: *Akta hipoteczne i notarialne do 1939 r. z terenu województwa łomżyńskiego*. „Studia Łomżyńskie" 1995, T. 5.
Szwarc W.: *Działania Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej na rzecz przejęcia cywilnego zarządu w Królestwie Polskim (1917—1919).* W: *Studia z historii państwa, prawa i idei. Prace dedykowane profesorowi Janowi Malarczykowi*. Red. A. Korobowicz, H. Olszewski. Lublin 1997.
Szwarc W.: *Okupacja niemiecka w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim (1915—1918): zagadnienia ustrojowe*. „Rocznik Lubelski" 1976, T. 19.
Usova-Kurbanovienė S.: *Mykolo Romerio mokslinė pozicija dėl Lietuvos Respublikos ir Šventojo Sosto Konkordato (1927).* „Jurisprudencija" 2007/10.
Winnicki Z.J.: *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917—1918).* Wrocław 1991.
Wielka encyklopedia PWN. T. 23. Warszawa 2004.

Źródła internetowe

https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/mateusz-romer-h-wlasnego
https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/michal-pius-romer
https://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/polonia/wspomnienia/zmarla_stefania_maria_romer___zasluzona_nauczycielka_na_litwie;jsessionid=69DB12CEF7B0BCD21F71AF3E0CEA9EE3.cmsap4p?printMode=true
https://www.szukajwarchiwach.pl/
http://www.territorial.de/
http://www.vilnijosvartai.lt/personalijos/mykolas-pijus-paskalis-romeris-romeris-remeris-remeris/
http://www.voruta.lt/ivykiai-ir-zmones-tokie-kokius-juos-mate-mykolas-riomeris/
http://whum.up.krakow.pl/

Karol Dąbrowski, Wojciech Witkowski

Gerichtsnotizen in *Tagebüchern* von Mykolas Römeris (Königlich-Polnisches Friedensgericht Kolno 1917—1918)

Schlüsselwörter: Mykolas Römeris, Tagebücher von 1916—1919, königlich-polnisches Gerichtswesen, Gerichtsbezirk Łomża, Berufung, Richterberuf

Zusammenfassung: Seit 2017 gibt der Verlag Ośrodek „Karta“ eine sechsbändige Reihe von *Tagebüchern* von Mykolas Römeris heraus, die die Zeit vom Ende der Teilungen bis zum Zweiten Weltkrieg abdeckt. Der dritte Band, der 2018 erschien und die Jahre 1916—1919 betrifft, enthält die Notizen, die sich auf die Arbeit von M. Römer im polnischen Gerichtswesen seit 1917, d.h. seit der Einrichtung königlich-polnischer Gerichte, beziehen. In dem Artikel wird M. Römeris als Friedensrichter in Kolno von September 1917 bis November 1918 vorgestellt. In der Einleitung ist seine kurze biografische Beschreibung enthalten. Anschließend wird das königlich-polnische Gerichtswesen im Generalgouvernement Warschau charakterisiert, wobei auf das Gerichtswesen im Bezirk Łomża näher eingegangen wird. Die ganzen Überlegungen sind durch die Bemerkungen und Beurteilungen von M. Römeris durchdrungen, und insbesondere im dritten Teil des Textes werden seine bedeutsamen und tiefen Gedanken über die Arbeit des Richters in Kolno und den Beruf des Richters selbst hervorgehoben. M. Römeris behandelte seine Aufgaben als eine Mission und erfüllte sie gründlich, indem er der örtlichen Gemeinde gut diente. Seine allgemeinen Bemerkungen zu den Pflichten der Richter haben an ihrer Aktualität nicht verloren und zeugen nur von der Blickschärfe, mit der das Wesen dieses Berufs betrachtet wird.

Karol Dąbrowski, Wojciech Witkowski

Court notes in Michał Römer's journals (Royal-Polish Peace Court in Kolno 1917—1918)

Keywords: Michał Römer, Journals 1916—1919, royal-Polish judiciary, Regional Court in Łomża, appointment, profession of judge

Summary: From 2017 onwards "Karta" centre has been publishing a six-volume series of Michał Römer's *Dzienniki*, journals, covering the period from the end of the partitions of Poland to the years of World War II. The third volume, published in 2018, covers the years 1916—1919 and contains notes on the work of Römer in the Polish judiciary from 1917, i.e. the establishment of royal-Polish courts. The article presents Römer as a justice of the peace in Kolno from September 1917 to November 1918. It presents in the introduction a short biographical outline of the author, then characterises the royal-Polish judiciary in the area of the Governorate-General of Warsaw and the judiciary in the Łomża district. Römer's comments and judgments pass through the whole deliberations, and — especially in the third part of the text — his significant and profound reflections on both the judicial work in Kolno and the profession of judge have been exposed. Römer treated his duties as a mission and carried them out with integrity and good service to the local community. His general comments on the duties of judges are still valid and testify to his insight into the essence of the profession.